

Zbigniew Wodecki, Pożegnanie z Afryką (list do p

Przyjacielu z Afryki twój kąt
I mój kąt to dwa koła we wozie
Bo nie taki znów czarny wasz łąd
Jak nasz polski siermiężny czarnoziem

Tu posłowie się modlą o deszcz
Wdzięczny naród się się modli za posłów
Bo tu widzisz tak jakoś jest
Że krzyż to po polsku kręgosłup

I choć władza oszpeca jak trąd
To wszechpolska trwa u nas euforia
Kiedy wszystko odmienia się w krąg
A najszybciej się zmienia historia

Lecz ogólnie każdy jest zdrów
I nie brak nam wizji szalonych
Bo szamanów ci u nas jak psów
Chociaż wiele nie było szczepionych

I po dżunglach plemienny trwa bój
Że w brzuch ryby się schować jak Jonasz
Gdy szarańczy otacza cię rój
A co drugi to kurwa misjonarz

Więc rozstania znów rodzą się w nas
Z dzięcielina i gryką (co pała)
Pewnie znowu nadejdzie ten czas
Gdy się przyjdzie pożegnać z Afryką

Przyjacielu z Afryki twój kąt
I mój kąt to dwa koła we wozie
Bo nie taki znów czarny wasz łąd
Jak nasz polski siermiężny czarnoziem

Kiedy znowu wypełnie się w świat
Z naszych Elków, Włodaw czy Zgierza
Tutaj ściskam serdecznie jak brat
Polski góral co jakoś mu nie żal